

Śmiertelność

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Przeglądając dyskusje w różnych miejscach Racionalisty.pl ponownie zetknąłem się z dość popularną u niektórych wierzących postawą. Jeden z gości próbujących nas nawracać na „jedynie słuszną” wiarę zasugerował w pewnym momencie, że nawet jeśli chrześcijaństwo jest wysrane z palca, to nic nie szkodzi, bo potrzebne jest ludziom. W innych miejscach, w innych polemikach spotkałem się z rozwinięciem tej tezy — niektóre z osób uważających się za chrześcijan sugerowały de facto, że ich wiara nie tyle jest prawdziwa, co raczej jest doskonałym i zaakceptowanym społecznie narkotykiem, uśmierzającym lęk przed śmiertelnością.

Na to, na ile ów narkotyk rzeczywiście działa, zwrócił swego czasu uwagę Dawkins. Na większości pogrzebów chrześcijańskich nie panuje radosna atmosfera, zaś osobom śmiertelnie chorym, a wierzącym, nie mówi się: „gratulacje z uwagi na przyspieszoną podróż do lepszego świata”. Brak optymizmu na pogrzebach można tłumaczyć dwojako. Po pierwsze grono osób, które zdają sobie sprawę z tego, że przyjmują jako środek łagodzący niepokój coś nieprawdziwego jest wśród chrześcijan bardzo liczne. Ta świadomość sztuczności gry konwencjami wiary dla uśmierzenia lęku ma oczywiście różny wymiar u różnych osób, zmienia się też z pewnością w czasie. Po drugie - rozpacz, żal, smutek, nie mniejsze niż u osób, które nie wierzą w zaświaty, świadczy o tym, że wiara wmówiona sobie szczerze, lub zażywana świadomie jako środek odurzający, nie działa.

Tym niemniej jedną rzecz osoby wierzące w ten czy inny sposób w chrześcijaństwo zdołały sobie przeważnie wmówić. Jest to całkowita pewność co do tezy, że „jeśli wszystek umrę, wszystko traci sens”. Nasza śmiertelność jest przeciwstawiana mitycznej nieśmiertelności i uznawana za powód do stwierdzenia, iż „życie śmiertelne jest pozbawione celu”. Ta postawa jest groźna, bo przecież życie śmiertelne jest jedynym życiem jakie mamy. Ateiści akceptujący swoją śmiertelność są zatem traktowani przez chrześcijan jako osoby pozbawiające się sensu życia. Jak sądzi też wielu chrześcijan, ludzie pozbawieni sensu życia nie mogą być oczywiście w pełni etyczni.

Wszystko jednak wskazuje na to, że jest dokładnie odwrotnie. To raczej osoby przedkładające zmyśloną ideę nad prawdziwy świat są narażone na zachowania nieetyczne. Świadczą o tym brutalne prawa niektórych wspólnot religijnych, czy akty agresji dokonywane dla wiary. W głębszym sensie zaświatyzm szkodzi, moim zdaniem, każdemu swojemu wyznawcy. Zaświatyzm, wiara w urojoną nieśmiertelność, nieuchronnie prowadzi do postawy odrzucenia materialnego, czyli jedynego świata. Aby wierzący w transcendencję mógł się nią łudzić, musi traktować otaczającą go rzeczywistość podejrzliwie, jako zasłonę dla „czegoś prawdziwego”, prowadzącego go w zaświaty. Przykładowo — osoby wierzące w duszę często są niechętnie odkrywaniu praw rządzących ludzkim mózgiem, a co za tym idzie ludzką świadomością, bo grozi to jeszcze większym wysiłkiem koniecznym dla zachowania złudzenia niematerialnego i nieśmiertelnego „ja”.

Na tle religii wciąż popularnych wśród ludzi uczciwe zdawanie sobie sprawy z własnej śmiertelności jest prawdziwym skarbem. Jest jak klucz do tajemniczego ogrodu rzeczywistego świata, całkowicie niedostępny osobom, które za wszelką cenę chcą pielęgnować w sobie fałszywe przekonanie o własnej nieśmiertelności.

Oczywiście prawda bywa trudna, zwłaszcza, gdy umiera ktoś nam bliski. Ale nasz smutek nie jest usprawiedliwieniem dla pogrążania się w mających zatrzeć niechcianą rzeczywistość urojeniach. Wybranie urojeń ma też cenę społeczną — szybko znajdziemy się w grupie adoracji urojeń, która będzie agresywnie bronić swoich fałszywych wizji. Łudzenie się mityczno — baśniową nieśmiertelnością człowieka po utracie bliskiej osoby ma też wymiar ogromnie żałosny. Jeśli spojrzymy na to w miarę obiektywnie, zobaczymy osobę, która zamiast uczcić pamięć zmarłego zaczyna angażować się w jakąś narkotyczną grę mającą ją znieczulić na niektóre aspekty naszej egzystencji. Świetnym przykładem na to jest materiał Dawkinsa i Browna poświęcony technice tzw. „zimnego odczytu”. Jest to sprytna metoda mająca łudzić ludzi tym, że prowadzący tę czy inną sesję ma na przykład kontakty z duchami. Na bazie oczekiwań osoby z publiczności można jej wmówić, że oto rozmawia ze swoim zmarłym bliskim. W trakcie tych rozmów z rzekomym duchem bliskiego nie pojawią się oczywiście pytania i odpowiedzi dotyczące zaświatów, a przecież chyba każdy powinien być ciekaw, jak to tam jest. Manipulujący innymi człowiek - medium, posługujący się zimnym odczytem, wie oczywiście, że jakiegokolwiek konkretne odpowiedzi, nie bazujące tylko i wyłącznie na emocji rozpaczliwej tęsknoty, mogłyby go natychmiast zdemaskować.

Co ciekawe, specjaliści od zimnego odczytu często zaczynają wierzyć w to, że nie oszukują ludzi, ale przynoszą im ulgę w cierpieniach. Niektórzy nawet sami zaczynają wierzyć w to, że „coś jest” za tymi manipulacjami. Oczywiście tak jest wygodniej, a nasza psychika jest plastyczna i szuka wygody. Dla obiektywnego obserwatora sesji „wywoływania duchów” pozostają jednak w oczach jedynie nieszczęśliwi, nie mogący się pogodzić ze śmiercią ludzkie, podtrzymywani w swojej rozterce przez zwinnego iluzjonistę. Czy ten smętny obraz dotyczy tylko efektów działania specjalistów od zimnego odczytu?

Dalszą część moich rozważań znajdziecie w kolejnym filmiku z cyklu „Bezbożna pogadanka”:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 19-05-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8974) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8974>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz

inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl